Wojciech Góralski

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Bottone z 25 stycznia 2001 roku

Ius Matrimoniale 15 (21), 171-180

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Ius Matrimoniale
15 (21) 2010

Ks. Wojciech Góralski

NIEZDOLNOŚĆ DO PODJĘCIA ISTOTNYCH OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH Z PRZCZYN NATURY PSYCHICZNEJ (KAN. 1095, N. 3 KPK) W ŚWIETLE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C. BOTTONE Z 25 STYCZNIA 2001 ROKU

I

Wyrok zapadł w sprawie *Brunen. nullitatis matrimonii* Edmunda i Elwiry[1], urodzonych i wychowanych w rodzinach katolickich, którzy zawarli małżeństwo 26 kwietnia 1993 roku po ponad rocznej znajomości (on liczył 23 lata, ona 21). Przed zawarciem tego związku Elwira poinformowała narzeczonego o swoich dolegliwościach. Pożycie małżeńskie niemal od początku okazało się nieszczęśliwe z wielu przyczyn leżących po jednej i po drugiej stronie. Zaledwie sześciu miesiącach trwania wspólnoty małżeńskiej mąż opuścił Elwirę, przeniósł się do rodziców, po czym zwrócił się o separację, którą natychmiast otrzymał. Rozwód natomiast strony uzyskały 17 marca 1994 roku, to jest 11. miesięcy po ślubie.

W dniu 1 września 1994 roku Edmund wniósł skargę o nieważność małżeństwa do Trybunału Kościelnego w Bernie z tytułu niezdolności Elwiry do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) oraz podstępnego wprowadzenia go w błąd przez pozwaną, która, jak twierdził, zataiła przed nim fakt wcześniejszego przebywania w zakładzie psychiatrycznym. Po przyjęciu skargi dekretem z 4 października 1994 roku, a następnie, po złożeniu przez Elwirę obszernej odpowiedzi, w której ujawniła historię swojego małżeństwa i jego rozpadnięcia się, w dniu 25 listopada 1994 roku dokonano za-

[1] Dec. c. Bottone z 25.01.2001, RRDec. 93 (2001), s. 76-81.

wiązania sporu z trzech tytułów: niezdolności psychicznej pozwanej (nie określono do czego ta niezdolność miała się odnosić), podstępnego wprowadzenia w błąd dokonanego przez kobietę (zatajenie choroby psychicznej) oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda.

W przeprowadzeniu instrukcji dowodowej, w trakcie której przesłuchano strony i świadków oraz zapoznano się z ekspertyzami biegłych (w stosunku do jednej i drugiej strony), w dniu 17 kwietnia 1996 roku trybunał wydał wyrok *pro nullitate* jedynie z tytułu niezdolności powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Trybunał apelacyjny w Ołomuńcu, po otrzymaniu akt sprawy, działając na podstawie kan. 1682 § 2 KPK, 1 czerwca 1996 roku sprawę skierował do zwyczajnego trybu postępowania. Trybunał ten przesłuchał ponownie biegłego (prof. A.) jednego świadka oraz powołał biegłego (dr. B.), który sporządził ekspertyzę w oparciu o akta sprawy. W dniu 9 marca 1998 roku trybunał wydał wyrok *non constare* w odniesieniu do wszystkich trzech tytułów nieważności.

Po złożeniu apelacji do Roty Rzymskiej, 24 maja 1999 roku dokonano zawiązania sporu odnośnie do niezdolności powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Przeprowadzono następnie uzupełnienie instrukcji dowodowej przez ustanowienie biegłego (dr. C.). W dniu 5 stycznia 2001 roku turnus rotalny c. Angelo Bruno Bottone (pozostałymi sędziami byli Gregorius Erlebach i Ioannes Verginelli) wydał wyrok negatywny, a więc niestwierdzający nieważności małżeństwa.

II

Część *in iure* prezentowanego orzeczenia rotalnego ponens rozpoczął od przytoczenia kan. 1055 KPK, w myśl którego małżeństwo jest przymierzem, w którym mężczyzna i kobieta, nawzajem przekazując się sobie i przyjmując, ustanawiają wspólnotę całego życia, skierowaną ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Do małżeństwa, które jest przymierzem lub umową, skłania ludzi sama natura, odpowiadając na wolę Bożą. Bóg jednak nie pozostawił pod władzą człowieka swobodnego określenia przedmiotu zgody małżeńskiej, lecz sam postanowił, że istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozerwalność. Przymioty te, poprzez podniesienie przez Chrystusa małżeństwa do godności sakramentu, otrzymały szczególną

moc (kan. 1056 KPK). Wynika stąd, że małżeństwo jest umową szczególnego rodzaju, która nakłada poważne obowiązki na całe życie.

Człowiek, nadmienia się w orzeczeniu, może przekazać prawa i obowiązki mocą umowy, jeśli rozumie i chce tego, co czyni. To, co znaczy dla wszystkich umów, to w sposób szczególny należy odnieść do małżeństwa, które powstaje wyłącznie przez nieodwołalny konsens małżeński. Nie wystarczy więc do ważnego zawarcia małżeństwa zwykłe używanie rozumu, lecz wymaga się rozeznania oceniającego, które jest zdolnością właściwej oceny przedmiotu umowy małżeńskiej warz z jej prawami i obowiązkami, nie tylko w sposób intelektualny, lecz i konkretnie, jako dobro, które należy przez siebie osiągnąć. Odwołując się do wyroku c. Funghini z 16 kwietnia 1986 roku[2], ponens stwierdza, że nie wystarczy u kontrahenta poznanie abstrakcyjne, czyli teoretyczne istotnych obowiązków małżeńskich, lecz wymaga się, by mógł ocenić, co obowiązki te wnoszą do jego własnego życia, a więc, by skierował swoją myśl do przyszłości, rozumiejąc istotę wyjątkowej relacji, którą należy ustanowić.

Przechodząc od rozeznania oceniającego do *capacitas assumendi*, redaktor orzeczenia rotalnego podkreśla, że do ważnego zawarcia małżeństwa niezbędna jest też inna zdolność, a mianowicie możność dysponowania przedmiotem przekazania-przyjęcia, tak by kontrahent zdolny był do wypełnienia przyjętych obowiązków, ponieważ *impossibilium nulla est obligatio*[3]. Są bowiem osoby posiadające wystarczające rozeznanie oceniające, tak iż zdolne są do ważnego zobowiązania się, lecz czymś niemożliwym jest dla nich wypełnienie tych zobowiązań. Wówczas jakkolwiek można powiedzieć, że ma miejsce pełna możność podjęcia zobowiązań, to jednak pośrednio doznaje ona przeszkody wskutek niezdolności ich wypełnienia.

Kan. 1095, n. 3, stwierdza w dalszym ciągu Bottone, za niezdolnych do zawarcia małżeństwa uznaje tych, którzy z przyczyn natury psychicznej, nie nogą podjąć istotnych obowiązków małżeńskich. Z samych słów kanonu jednoznacznie wynika, że tego rodzaju niezdolność musi pochodzić wyłącznie z przyczyn natury psychicznej (porządku psychologicznego, czyniących osobowość anormalną)[4], nie wymaga się jednak, by kontrahent cierpiał na jakąś psychozę lub nerwicę, powinien natomiast być dotknięty jakimś zaburzeniem osobowości, jakąś

[2] Dec. c. Funghini z 16.04.1986, RRDec. 78 (1986), s,256

[3] D. 50, 17, 185.

[4] Zob. „Communicationes" 7 (1975), s. 50.

anomalią, jakąś nadmierną skłonnością, od której pochodzi niezdolność, które to zaburzenie, anomalia czy skłonność nosiłaby na sobie znamię ciężkości, i która nie tylko czyniłaby życie małżeńskie trudniejszym, lecz wprost nie do zniesienia. Odwołując się do publikacji M.F. Pompeddy, ponens dodaje, że nie wystarczą więc niewielkie wady, ponieważ występują one, w większym czy mniejszym stopniu, u każdej osoby ludzkiej. Niezdolności wszak nie należy mylić z trudnością, nawet znaczną, gdyż chodzi o prawdziwą niemożliwość podjęcia obowiązków; należy więc dokonywać oceny w każdym przypadku, tak by można było uznać, iż tak poważna trudność stanowi moralną niemożliwość wypełnienia przyjętych obowiązków[5].

Poważna anomalia, zaburzenie czy nadmierna skłonność, czytamy następnie w orzeczeniu, powinny występować w momencie zawierania małżeństwa, choćby w formie ukrytej. Nie mogą bowiem wywierać żadnego wpływu na wyrażony już konsens małżeński zaburzenia, które pojawiły się po zawarciu związku. Trzeba przecież pamiętać, że małżeństwo powstaje w chwili wyrażania tegoż konsensu, a z samego pojęcia niezdolności, która, *per se* uniezdalnia, wynika, że nie musi ona odznaczać się cechą trwałości lub nieusuwalności. Jeśli zatem jedna lub obydwie strony, w dniu zawierania małżeństwa, z powodu braku psychicznego, nie mają w poważnym stopniu zdolności, czyli integracji międzyosobowej, zgodę małżeńską należy uznać za nieważną, która w żaden sposób nie może być uważniona przez, być może, spodziewane odzyskanie zdrowia lub faktyczne odzyskanie go[6]. Powinna zatem zachodzić ścisła relacja pomiędzy niezdolnością i przyczyną na-

[5] „Ex ipsissimis verbis canonis talis incapacitas nonnisi ex causis naturae psychicae manere potest <ordinis psycholgici personalitatem anormalem parientibus> (*Communicationes* 7 /1975/, s. 50) quin requiratur ut contrahens aliqua psychosi vel nevrosi laboret sed adsit oportet aliqua personalitatis perturbatio, aliqua anomalia, aliqua abnormis inclinatio a quo incapacitas menet et notulam gravitatis prae se ferat oportet, quae non tantum difficilirem vitam coniugalem reddere possit, sed prorsus intolerabilem. Ideo non sufficiunt leves vitiositates quia istae, plus minusve, in quacumque humana persona praesentes sunt. Etenim <incapacitas confundi nequit cum etsi notabili difficultate, sed dicit veram *impossibiliatem* [podkr. w tekście] assumendi obligationes: utique aestimatio singulis in casibus proferenda est, adeo ut agnoscatur tam gravis difficultas quae constituat *moralem impossibilitatem* [podkr. w tekście] adimplendi onera suscepta> (M.F. Pompedda, *De incapacitate adsumendi obligations matrimonii essentials. Potissimum juxta Rotalem jurisprudentiam, w: Periodica de re morali canonica liturgica* 75 /1986/, s. 150)". Dec. c. Bottone, jw., s. 78.

[6] To ostatnie stwierdzenie pochodzi z wyroku c. Bruno z 17 lipa 1983 roku, RRDec. 75 (1983), s. 361. Zob. Dec. c. Bottone, jw., s. 7.

tury psychicznej, tak by okazało się, że przyczyna ta wywarła niewątpliwy wpływ znoszący zdolność (do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich).

Przechodząc do obowiązków małżeńskich, ponens nadmienia, że chodzi tutaj o obowiązki istotne. Małżeństwo bowiem może nieść ze sobą liczne powinności, lecz nie wszystkie można określić jako *essentiales*: moc prawną otrzymuje tylko ta niezdolność, która „stoi na przeszkodzie" istocie oraz celom małżeństwa, a także istotnym jego przymiotom, jak to utrzymuje się w doktrynie i w stałym orzecznictwie rotalnym[7]. Można powiedzieć, że istotne obowiązki małżeńskie odnoszą się do trzech dóbr małżeństwa: wierności, potomstwa i nierozerwalności oraz do dobra małżonków, do których – zgodnie z kan. 1055 KPK – jest skierowane małżeństwo. To wszystko więc, co w tym zakresie stanowi braki osobowe i braki w sferze jednoczenia działań, przez które małżonkowie świadczą sobie nawzajem pomoc i posługę, może uczynić niemożliwym podjecie tych powinności[8].

III

W części *in facto* referowanego orzeczenia c. Bottone ponens aplikuje to, co przytoczył w obrębie motywów prawnych. Tak więc na wstępie zaznacza, że pozostaje czymś oczywistym, iż tak szybkie rozpadnięcie się małżeństwa nastąpiło z wielu przyczyn, które należy przypisać jednej i drugiej stronie, natomiast żadną miarą nie można mówić o *incapacitas assumendi* tak powoda, jak i pozwanej. W instancji rotalnej sprawę rozpoznawano zresztą z wymienionego tytułu jedynie w odniesieniu do Edmunda, po dwóch wyrokach negatywnych co do pozostałych tytułów.

Odnosząc się najpierw generalnie do zeznań stron i świadków, redaktor orzeczenia rotalnego konstatuje, że bardziej niż miałyby potwierdzać tezę powoda, zawierają one raczej historię nieporozumień między małżonkami, które doprowadziły do ich rozstania się; natomiast ani strony ani świadkowie nie są w stanie przytoczyć czegokolwiek, co mogłoby wskazywać na niezdolność którejkolwiek ze stron. W wyroku pierwszej instancji usiłuje się wnosić o niezdolności powoda na podstawie rozpadu małżeństwa. „Jeśli u Edmunda, zaznaczo-

[7] Stwierdzenie to pochodzi z wyroku c. Faltin z 24 listopada 1987 roku, RRDec. 79 (1987), s. 668.

[8] Por. Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48.

no w tym orzeczeniu, nie istniałaby niezdolność do komunikowania się z Elwirą, wówczas on, lektor i ministrant, nie mógłby pół roku po zawarciu małżeństwa zachować się wobec niej w ten sposób”[9]. Taki jednak tok rozumowania ponens rotalny uznaje za błędny, gdyż fakty odnosząc się do spraw ludzkich zależą zazwyczaj od wielu przyczyn. Zauważa, że gdy chodzi o stosowanie kan. 1095, n. 3 KPK, to bardzo często mamy do czynienia z pewną obiektywną trudnością, która, jakkolwiek ma swoją podstawę w osobowości podmiotu, to jednak nie dotyczy niezdolności, lecz raczej stanowi brak właściwej odpowiedzi tegoż podmiotu na trudności życia wspólnego. O niezdolności podmiotu powinno się zatem stwierdzić niezbitymi argumentami. To zaś nie jest możliwe, jak tylko poprze ustalenie istnienia poważnej anomalii albo nieuporządkowania lub nadmiernej skłonności w podmiocie. Tymczasem w żaden sposób na podstawie akt nie da się ustalić, że powód był kiedyś dotknięty jakąś anomalią, albo dolegliwością natury psychicznej lub psychologicznej.

Odnośnie do zeznań stron Bottone przyjmuje, że bardzo jasno wynika z nich, iż relacje przedmałżeńskie układały się dobrze i towarzyszyła im miłość, tak iż dobrowolnie i kierowani miłością postanowili zawrzeć związek małżeński, i że obopólnie powzięli zamiar zamieszkania u rodziców Elwiry. Jednocześnie z zeznań tych wynika, że małżeństwo na początku było udane. Podczas gdy powód utrzymuje, że trudności pojawiły się po trzech miesiącach, pozwana twierdzi, że zaczęły się one szybko, choć nie natychmiast. Przytoczone w różny sposób przez małżonków zdarzenia powodujące zaistniały kryzys wspólnoty małżeńskiej pozwalają również z oczywistością przyjąć, że nie mają one związku z niezdolnością, lecz raczej ujawniają złą wolę obojga oraz pragnienie, aby każde z nich przedkładało własny projekt ponad projekt współmałżonka.

Również z zeznań poszczególnych świadków, czytamy dalej w wyroku, jakkolwiek każdy z nich chce bronić członka własnej rodziny (powoda lub pozwaną), to jednak jasno z nich wynika, że relacje przedślubne stron były dobre, i że oboje w sposób dobrowolny i z miłości postanowili wstąpić w związek małżeński, a trudności wystąpiły po około trzech miesiącach wspólnoty życia.

[9] „Se in Edmundo non esistesse l’incapacità di comunicare con Elvira, allora egli, un lettore e chierichetto, non avrebbe potuto mezzo anno dopo la celebrazione del matrimonio comportarsi verso Elvira cosi”. Dec. c. Bottone, jw., s. 79.

Przytoczone przez świadków fakty, konkluduje w tym fragmencie Bottone, które ujawniły kryzys małżeński, nie zawierają niczego, co mogłoby wskazywać na niezdolność jednej czy drugiej strony, natomiast z zeznań tych raczej wynika brak, szczególnie u powoda, woli pozytywnego zaradzenia powstałym trudnościom.

Kierując z kolei swoją uwagę ku wymogowi kan. 1095, n. 3 KPK dotyczącemu przyczyn natury psychicznej w postaci jakiejś anomalii lub zaburzenia – jako źródła *incapacitas assumendi* – ponens stwierdza, że nie wchodzą tutaj w grę jakiekolwiek braki, nie stanowiąc podstaw dla owej niezdolności. Tak zdecydowanie utrzymuje i naucza orzecznictwo Roty Rzymskiej. Dla poznania zaś domniemanych przyczyn niezdolności należy prosić o pomoc biegłych, którzy według własnej wiedzy i sumienia powinni w tej kwestii wyrazić swój sąd.

W pierwszej instancji, nadmienia się w orzeczeniu rotalnym, zostały sporządzone dwie ekspertyzy (dr. Z. w stosunku do pozwanej i dr. A. w stosunku do powoda). Biegły A. stwierdził, iż Edmund jest indywiduum bez bardziej wyraźnych odchyleń w postępowaniu i w zakresie zdolności do skuteczności działania i inteligencji, i że stoi pod tym względem nieco wyżej w stosunku do przeciętnego stanu populacji. I jakkolwiek pewne braki u powoda istnieją, jak to wynika z testu, i wymagają one bardziej pogłębionej interpretacji, to jednak biegły stwierdził w konkluzji, iż na podstawie otrzymanej dokumentacji nie znajduje żadnych dowodów psychologicznych, które mogłyby świadczyć na rzecz nieważności zawartego małżeństwa. Zdaniem tegoż eksperta przyczyną rozpadnięcia się tego związku był brak wzajemnej miłości i obustronnej tolerancji w stosunku do własnych utrwalonych cech osobowych małżonków.

Redaktor wyroku rotalnego zauważa następnie, że ten sam biegły, przesłuchany przez Trybunał Apelacyjny w Ołomuńcu, potwierdził wszystko to, co napisał w swojej opinii, a mianowicie, że mimo dostrzegalnych wyraźnie różnic charakterów, małżonkowie mogli utrzymać wspólne pożycie w ich związku ze zwiększoną wzajemną tolerancją oraz z większym poczuciem odpowiedzialności; chodziło zatem jedynie o wspólne pożycie trudne, natomiast bynajmniej nie o niezdolność.

Ustanowiony przez Trybunał Apelacyjny w Ołomuńcu biegły (dr B.), nadmienia się w wyroku c. Bottone, opowiedział się w konkluzji na rzecz nieważności małżeństwa. Jednak w konkluzji tej nie podzielili sędziowie, przede wszystkim dlatego, że biegły nie miał na uwadze

kodeksowego kryterium zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, lecz zdolność ustanowienia „małżeństwa harmonijnego", jak to określił w swojej opinii. Tymczasem niepowodzenia małżeństwa albo jego trudności nie należy mylić z niezdolnością jednej ze stron albo z niewątpliwą oznaką tejże niezdolności. Poza tym biegły mówi o „wrażliwości" powoda ze zwiększonym napięciem emocjonalnym, chwiejnością emocjonalną i afektywną, której towarzyszyła labilność neurowegetatywna, a uprzednio również niepokój o podłożu neurotycznym, z tendencją do objawów neurotycznych w sytuacjach większego obciążenia. Słusznie jednak zaznaczono w wyroku drugiej instancji, iż biegły nie wziął pod uwagę wymogu prawa kościelnego co do oceny nie sytuacji zaistniałej po zawarciu małżeństwa, lecz stanu istniejącego w momencie wyrażania zgody małżeńskiej – w stosunku do istotnych obowiązków małżeńskich. Nie wspomniał też o wpływach negatywnych, czyli o zaburzeniach, a tym samym pośrednio potwierdził ważność zgody małżeńskiej.

Powołany w trzeciej instancji biegły w osobie dr. C., w sporządzonej w oparciu o wnikliwie przestudiowane akta sprawy ekspertyzie przyjął, że u powoda występowała jedynie „umiarkowana charakteropatia", z pewnym ograniczeniem temperamentu, po czym kategorycznie stwierdził: „W oparciu o akta sprawy nie znalazłem u stron elementów wskazujących na patologię mentalną znaczącą i poważną, ani u powoda, ani u pozwanej"[10]. Poza tym biegły trzeciej instancji odniósł się do testu dr. A., nie zgadzając się z jego interpretacją, gdyż twierdzenia tam zawarte są raczej niejasne i ogólnikowe. Niedojrzałość seksualna nie została w żaden sposób przedstawiona precyzyjnie, infantylna zaś zależność od kontynuowanej więzi z rodzicami przez powoda nie została umotywowana, a poza tym brak tutaj jakiegokolwiek kontekstu odniesienia klinicznego. Swoje twierdzenia biegły rotalny potwierdził zaznaczając, że pozostaje zdziwiony taką argumentacją, która nie opiera się na żadnym konkretnym fakcie klinicznym. Dodaje przy tym, iż niezasadne jest użycie przez dr. B. zwrotu „niedojrzałość psychologiczna", ponieważ ma on znaczenie niejasne i mgliste, szczególnie gdy jest odniesione do mężczyzny z lekką charakteropatią, i do kobiety, u której można dostrzec zaledwie ślady elementów neurotycznych. Ekspertyza dr. C., konkluduje ponens, pozostaje w zgodności

[10] „Dallo studio degli atti io non ho trovato nelle parti elementi indicativi di patologia mentale rilevante e grave, né nell'Attore, né nella Convenuta". Dec. c. Bottone, jw., s. 81.

z aktami sprawy, z których nie wynika istnienie żadnej anomalii lub poważnego zaburzenia u powoda; jest też zgodna z orzecznictwem Roty Rzymskiej.

Sentencja wyroku: *Negative, seu non constare de matrimonii nullitate in casu* kończy to prawomocne orzeczenie turnusu rotalnego c. Bottone.

IV

Zaprezentowany wyrok Roty Rzymskiej c. Bottone stanowi przykład wnikliwego rozpoznania sprawy z tytułu *incapacitas assumendi,* i w konsekwencji adekwatnego do zgromadzonego materiału dowodowego jej rozstrzygnięcia.

W związku ze stwierdzeniem nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich u powoda przez trybunał pierwszej instancji oraz uchyleniem tego rozstrzygnięcia przez trybunał apelacyjny, zaszła potrzeba bardzo dokładnego zbadania wszystkich wątków sprawy, tak by miarodajnie ocenić, czy w chwili zawierania małżeństwa Edmund dotknięty był niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W poszukiwaniu prawdy o małżeństwie stron audytorzy rotalni skoncentrowali się na tym, czy powód – zawierając związek małżeński – zdolny był do dysponowania przedmiotem konsensu małżeńskiego. Świadomi sformułowania kan. 1095, n. 3 KPK, zwrócili baczną uwagę na wymóg dotyczący przyczyn (natury psychicznej) *incapacitas assumendi.* Mieli też pełną świadomość tego, że prawdziwa niezdolność, płynąca z poważnych przyczyn natury psychicznej, dotyczących m.in. sfery osobowości, zdecydowanie różni się od zwykłych trudności, które małżonkowie mogą napotkać w życiu wspólnym. Jedynie bowiem taka trudność, która nosi na sobie znamiona niemożliwości, oznacza niezdolność. Powiązanie niezdolności i powodującej ją adekwatnej przyczyny turnus uznał za coś istotnego. Zgodnie z zasadą przyjętą przez judykaturę rotalną pamiętano i o tym, że jest zupełnie czymś zbędnym, by *incapacitas* odznaczała się cechą trwałości lub nieusuwalności. Trafne również było wskazanie obszarów (cele oraz istotne przymioty małżeństwa), na których należy poszukiwać istotnych obowiązków małżeńskich, które trzeba odróżnić od obowiązków nieistotnych.

Natomiast niezrozumiała jest przyjęta w orzeczeniu teza, w myśl której możliwa jest sytuacja, w której ktoś jest zdolny do ważne-

go przyjęcia zobowiązania (w odniesieniu do istotnych obowiązków małżeńskich, a jednocześnie jest niezdolny do wypełnienia tych zobowiązań[11]. W kanonie bowiem mówi się o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, przy czym dyspozycje tę należy rozumieć tak, że niezdolność do podjęcia tychże powinności oznacza jednocześnie niezdolność do ich wypełnienia; natomiast zdolność do podjęcia *essentiales matrimonii obligationes* oznacza tym samym zdolność do ich wypełnienia.

Na podkreślenie zasługuje wytknięcie przez ponensa rotalnego ewidentnych błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji (m.in. wnioskowanie o niezdolności powoda na podstawie rozpadu małżeństwa oraz niewłaściwa interpretacja zeznań stron i świadków), jak również polemika z tezami biegłego (dr. B.), który występował prze sadem drugiej instancji, a który bezpodstawnie opowiedział się za niezdolnością powoda.

Godna uwagi jest opinia biegłego instancji rotalnej (dr. C.), sporządzona na podstawie akt sprawy, którą to ekspertyzę turnus uznał za zgodną z zawartym w tych aktach materiałem.

Czymś charakterystycznym dla wyroku, co zresztą znamionuje generalnie judykaturę rotalną, jest kilkakrotne powołanie innych orzeczeń Roty Rzymskiej.

Można stwierdzić, że zaprezentowana *sententia* c. Bruno stanowi pożyteczny przykład rzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w świetle zarówno wymogów kan. 1095, n. 3 KPK, jak i powszechnie przyjętych w orzecznictwie rotalnym zasad interpretacyjnych dotyczących tej niełatwej w stosowaniu normy prawnej.

L'incapacità ad assumere gli obblighi matrimoniali essenziali (can. 1095, n. 3 CIC) alla luce della sentenza della Rota Romana c. Bottone del 25 gennaio 2001

Il 25 gennaio 2001 il turno rotale: A.B. Bottone, ponente, G. Erlebach e I. Verginelli, dopo aver esaminato la causa *Brune. Nullitatis matrmonii ob incpacitatem assumendi* (can. 1095, n. 3 CIC) dalla parte dell'attore, ha emanato (in terza istanza) la sentenza negativa, cioé *non constare de nullitate*.

L'autore presenta e commenta questa sentenza, indicando tutti i suoi elementi in cui si applica la regole interpretative riguardo al can. 1095, n. 3 CIC, tra l'altro quella sulla differenza tra l'incapacità e la difficoltà (nell'assunzione degli obblighi matrimoniali essenziali).

[11] „Sunt qui, enim, sufficienti iudicii discretione ornantur ita ut capaces sint valide sese obligandi sed ipsis impossibilis est adimpletio". Tamże, s. 7.